



NaszeMiasto.pl > Warszawa > Lokalne > Wytwórnia filmów zostanie na Chełmskiej

Zobacz: < Poprzedni | Wszystkie | Następny >

Wytwórnia filmów zostanie na Chełmskiej

23.05.2009

Z terenu wytwórni filmowej przy Chełmskiej 21 ma zniknąć 20 obiektów, m.in. hale zdjęciowe, archiwum filmowe oraz budynki Filмотeki Narodowej. Tak zakłada projekt planu zagospodarowania przestrzennego tego rejonu Mokotowa.

- To oznacza śmierć tej legendarnej fabryki - twierdzą oburzeni filmowcy. - Poprawimy projekt, wytwórni nic się nie stanie - obiecuje ratusz.

Koncepcja planu miejscowego, która powstała kilka miesięcy temu, przewiduje, że na terenie wytwórni powstanie długi pas zieleni wzdłuż ul. Cybulskiego, nowe bloki mieszkalne i ulice. Środowisko filmowe i Ministerstwo Kultury zgłosiło poprawki. Planiści uwzględnili tylko niektóre: skrócono pas zieleni i zlikwidowano mieszkaniówkę. Zdaniem filmowców to za mało.

- Plan wciąż przewiduje zieleni i drogi w miejscu stojących budynków, uniemożliwia rozbudowę i rozwój placówki - mówiła Agnieszka Odorowicz, dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, podczas konferencji prasowej w wytwórni. Przypomniała, że mimo iż radni z mokotowskiej i miejskiej komisji planowania przestrzennego oraz minister kultury Bogdan Zdrojewski skrytykowali projekt, ratusz ignorował te uwagi.

- To zniszczy 60-letnią wytwórnię związaną z największymi sukcesami polskiej kinematografii - wtórował jej Włodzimierz Niderhaus, szef WFDiF. I przypomniał: przy Chełmskiej 21 tworzyła się legenda Polskiej Szkoły Dokumentu, pracowali m.in. Edward Skórzewski, Kazimierz Karabasz, Krzysztof Kieślowski czy Marcel Łoziński, powstała klasyka polskiego filmu fabularnego (m.in. "Wesele" czy "Człowiek z marmuru" Wajdy). Tu realizowano ostatnio "Generała Nila" Ryszarda Bugajskiego i "Serce na dłoni" Krzysztofa Zanussiego. - Dziś to nowoczesny ośrodek technologiczny, który nie otrzymuje żadnych dotacji na swoją działalność, ale sam wypracowuje zysk - mówił Niderhaus.

- Nie rozumiem stanowiska ratusza. Ale wiem z doświadczenia, że nawet najbardziej absurdalne pomysły mogą być zrealizowane - uważa Andrzej Wajda. Reżyserzy Jacek Bromski i Wojciech Marczewski zasugerowali nawet, że być może za projektem planu stoją czyjeś interesy, np. deweloperów. - Może warto, by sprawą zainteresowały się CBA lub prokuratura - mówili.

Na konferencji nie pojawili się przedstawiciele władz miasta. Jednak zaraz po jej zakończeniu ratusz zorganizował swoją. - W czerwcu przygotowujemy nowy projekt planu, uwzględniający uwagi filmowców - zapowiada Marek Mikos, szef miejskiego biura architektury.

Zdaniem ratusza projekt budzi niepotrzebne emocje. - Autorzy planu chcieli po prostu otworzyć teren wytwórni dla mieszkańców, stąd zieleni i nowe drogi - wyjaśnia Marcin Ochmański z biura prasowego urzędu miasta.

- POLSKA

Zobacz: < Poprzedni | Wszystkie | Następny >

Zobacz opinie (1)

Wyślij znajomemu

Drukuj

Wasze opinie (1)

Szaleństwo niszczenia kultowych ...zofia (gość) 2009-05-24 18:40 miejsc nie mija, niestety.

Dodaj swoją opinię

Pokaż wszystkie

Wiadomości na email

Wpisz swój adres, jeśli chcesz dostawać wiadomości e-mailem.

Zamów >

O tym się mówi

Łódź: ŁKS wyrzucony z ekstraklasy
Opinii: 92

Gmurkowie skapitulowali
Opinii: 6

Kierowco, trochę kultury
Opinii: 3

reklama

Wydarzenia



W 20 lat po pierwszych wolnych wyborach czeka nas

szereg atrakcji >

Bój o miejsce w żłobku stoczysz przez internet >

Stary rock dodaje mi energii >

Uchwyc pozytywy Warszawy z Allor Bankiem! >

Urzędy dzielnic w krainie techniki >

Zobacz wszystkie >